



Adalbertus

Czasopismo parafii św. Wojciecha w Radzionkowie
SUPPLEMENTUM JUBILEUSZOWE – 150 lat Kościoła Świętego Wojciecha w Radzionkowie



125 LAT
SIÓSTR SŁUŻEBNICZEK NMP
W RADZIONKOWIE



125 LAT SIÓSTR SŁUŻEBNICZEK NMP W RADZIONKOWIE

Świętowojciechowy historyk, ks. prob. dr Józef Knosała, swoją opowieść o początkach Sióstr Służebniczek w Radzionkowie rozpoczyna od słów: „Ten, który najpierw pomyślał, ażeby klasztor w Radzionkowie wybudować, był ks. prob. dziekan Koniecko”.

Wspomniany ks. Józef Koniecko / Konietzko/ (1843-1922) będąc czter-



Siostry w drodze... także do Radzionkowa.

dziestolatkiem został ustanowiony duszpasterzem pomocniczym w Radzionkowie (1883), a 15 lipca 1886 roku został proboszczem Parafii św. Wojciecha w Radzionkowie. Był „gospodarzem energicznym”, człowiekiem obytym w świecie, zaangażowanym społecznie, aktywnym politycznie, przede wszystkim jednak doceniano w dekanacie tarnogórskim jego „kapłańską pasję”. Historia zapamięta mu: w 1887 roku założenie nowego cmentarza, w latach 1890-1891 budowę nowej plebanii z ogrodem i zabudowaniami gospodarczymi, elektryfikację kościoła, zakupy paramentów liturgicznych, a także funkcje dziekana (od 1895) i radcy duchowego (od 1912).

Sprowadzenie Sióstr Służebniczek do Radzionkowa było jednym z wiel-

kich planów ks. prob. Koniecki. Korzyści jakie płynęły z obecności sióstr w parafii były nie do przecenienia. Ks. Koniecko wiedział, że mogą to być korzyści wielowymiarowe w sensie społecznym.

Pierwszy dom Sióstr Służebniczek na Śląsku został otwarty 12 sierpnia 1866 roku w Porębie k/Góry św. Anny. Pątnicy z franciszkańskiego sanktuarium zanosili do swych rodzinnych stron informacje o polskich siostrach (mówiących po polsku) przybyłych do pielęgnacji chorych, edukacji medycznej, drobnych zabiegów medycznych, pracy służebnej w parafiach (zakrystia, kancelaria, kuchnia), prowadzenia kursów dla dziewcząt, a zwłaszcza opieki nad dziećmi i tworzenia tzw. ochronek dla najmłodszych.



Ks. prob. Józef Koniecko (1843-1922).

Obserwując wzmagający się proces germanizacji widziano we wspólnotach służebniczek także ostoję polskiej tradycji i rodzimej kultury.

Na początku 1890 roku ks. Koniecko podjął decyzję i skierował pismo do ks. Józefa Głowackiego, proboszcza w Wysokiej k/Góry św. Anny, swego przyjaciela z czasów studiów, a zarazem posła i kuratora Zgromadzenia, o pośrednictwo w sprawie sprowadzenia „Sióstr Służebniczek Marji” do Radzionkowa. W piśmie z 11 lutego 1890 roku zwrócił się też do arcybiskupa wrocławskiego Georga von Koppa (1837-1914) z prośbą o erekcję domu zakonnego w Radzionkowie. Równocześnie wystosował pismo (15 grudnia 1891 roku) do Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego w Berlinie o udzielenie zezwolenia na osiedlenie się Sióstr Służebniczek w Radzionkowie. Z Berlina otrzymał odpowiedź negatywną, co łączono z „nadmierną polskością sióstr z Poręby”. Potwierdzeniem tych przypuszczeń była propozycja starosty tarnogórskiego Fedora von Falkenhayna (1814-1896), by sprowadzić raczej boromeuszki, elżbietanki albo szarytki (wincentyńki), co miało ułatwić zgodę władz świeckich. Ks. Koniecko mając jednak poparcie kardynała Georga von Koppa, hrabiego Hugona Henckel von Donnersmarcka (1811-1890), hrabiego Strachwitza z Kamienia Śląskiego, ks. dziekana Józefa Głowackiego, sławnego radzińskiego radcy sądowego Pawła



Stary klasztor w Radzionkowie.



Obecny klasztor z widokiem cmentarza przykościelnego, późne lata 70. XX wieku.

Letochy (1834-1911) oraz wielu parafian, wystosował (7 czerwca 1893 roku) kolejną prośbę do Berlina. Odpowiedź nadeszła w październiku i była niejednoznaczna; służebniczek nie wyklucza-

no, ale zalecano raczej elżbietanki. Proboszcz radziński zdecydował się więc na ustępstwo. Wysłał pismo (1894) do ks. prał. Henryka Kleina, kuratora Sióstr Elżbietanek we Wrocławiu, proponując przyjęcie dwóch sióstr „pozostawiając do dyspozycji swój nowo wybudowany domek; (...) przyznawszy każdej 25 marek pensji miesięcznej”. Niestety, same siostry odrzuciły zaproszenie, „jakoby gdzie indziej były wielce zajęte” i taką odpowiedź odesłały do Radzionkowa 26 kwietnia 1894 roku, co poważnie zniechęciło proboszcza i „takim sposobem sprawa została leżeć”, zaś ks. Koniecko postanowił poczekać na „akuratniejsze czasy”.



Dziewczęta pod opieką siostry.



13.06.1933 rok. Radzionkowskie siostry na prymicjach o. Ludwika Wrodarczyka OMI, siedzącego z ks. prob. Józefem Knosą, obok którego widać s. M. Pryscyllę Wrodarczyk.

Brak sióstr zakonnych w parafii, które w Radzionkowie nazywano - „Klosterne Panny”, był bardzo mocno akcentowany przez parafian, którzy prosili (oficjalnym pismem z dnia 14 sierpnia 1896 roku) o wszczęcie kolejnych starań swojego proboszcza, a także ks. dziekana Głowackiego. W czerwcu 1898 roku ks. dziekan Głowacki przybył do Radzionkowa, by omówić z proboszczem nowy plan działania. Przekonywał między innymi, że „widoki na erygowanie klasztoru” są dużo lepsze, bo nieprzychylny sprawie poznański prezydent regencyjny von Bitter oraz starosta tarnogórski von Falkenhayn zostali przesiedleni. 17 lutego 1899 roku ks. prob. Konecki wystosował więc trzecie pismo do Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicz-

nego w Berlinie, a także do prezydenta regencyjnego w Opolu, „życząc sobie Służebniczek Marji”. W tym samym czasie przybył do Radzionkowa nowy landrat (starosta) tarnogórski Fryderyk Ernst von Schwerin (1863-1936), „by zbadać stosunki i omówić je z proboszczem”. Wiadomo, że stojący na początku kariery konsyliarz ziemski von Schwerin poparł pisemnie starania ks. Koneckiego w Opolu i Berlinie. 12 sierpnia 1899 roku nadeszło pozwolenie „na osiedlenie się Służebniczek Marji w Radzionkowie celem pielęgnowania chorych w domach prywatnych”, z podkreśleniem, że: „(...) do tego klasztoru mogą być przypuszczone li tylko takie siostry, które należą do prowincji śląskiej”. Liczbę sióstr urzędnicy ministerialni ograniczyli do pięciu.

21 listopada 1899 roku odbyło się wprowadzenie pierwszych Sióstr Służebniczek do Radzionkowa: s. Dezyderii Stelmach – pielęgniarki i zarazem przełożonej wspólnoty, s. Gabrieli Nandzik (w latach 20. przełożonej generalnej Rady Sióstr Służebniczek), s. Magdaleny Gregor i s. Filomeny Cyrys.

Siostry rozpoczęły posługiwanie z przesłaniem swojego Założyciela: „Wpatrzony w Boskiego Mistrza z miłością szukamy człowieka potrzebującego pomocy i staramy się zawsze przystosować nasze posługiwanie do konkretnych warunków i ludzi”.

Tak to wydarzenie zostało odnotowane w „Posłańcu Niedzielnym dla Dycezyi Wrocławskiej” z dnia 10 grudnia 1899 roku:

„Po długich trudach i staraniach wyjednał nareszcie nasz przewiel. ks. dziekan Konietzko pozwolenie, aby w Radzionkowie mogły się osiedlić czcigodne Służebniczki Maryi. Zakonnice przybyły tu dotąd 21 listopada z głównego zakładu w Porembie pod Górą św. Anny i wprowadzone zostały uroczystość w ten sam dzień jeszcze, jako w uroczystość Ofiarowania N. P. Maryi. Po południu miał na niesporach kazanie przewiel. ks. dziek. Głowacki z Wysokiej, który jako kurator całej tej kongregacji brał także udział w uroczystości. Czcigodny kaznodzieja objaśnił w kazaniu cel i zadanie, dla którego



Matka M. Demetria Cebula (1883-1961), naj-słynniejsza siostra rodem z Radzionkowa.



Boże Ciało w 1952 roku. Siostry w strojach obowiązujących do roku 1964.

Siostry do nas wprowadzone zostały. Po nabożeństwie odprowadziliśmy zakonnice w procesji i wśród śpiewu pieśni „Kto się w opiekę” do nowego ich domu, który im oddał do użytku nasz przewiel. ks. dziekan Konietzko. Tutaj miał ks. dziekan Konietzko przemowę do Zakonnicek, ale także i do parafian wzywając tychże do niesienia pomocy zakonnicom. Teraz otworzył ks. Dziekan bramę domu i wprowadził Siostry do wnętrza podczas gdy lud zaśpiewał z towarzyszeniem muzyki pieśń „Ciebie Boże wielbimy”. Oprócz wyżej wymienionych kapłanów obecnymi byli na uroczystości przewielbni ks. prob. Korkot z Tarn. Gór, ks. kap. Jesch i ks. kap. Feicke”.

Siostry zamieszkały w małym domku (tzw. „starym klasztoru”), który wcześniej był tymczasowym „probostwem” dla ks. prob. Konecki, przygotowanym specjalnie przed budową w latach 1890-1891 nowej (obecnej) plebanii, gdyż w starej, z powodu podsiąkającej wody „ściany były bez przestanku mokre, powietrze pokojowe stęchłe i zepsute, że mieszkać można było tylko przy ciągle otwartych oknach”. Proboszczowski „domek” został później подарowany siostrą przez ks. Koneckiego, a „sądowe przewłaszczenie darowizny nastąpiło 17 czerwca 1903 roku”.



1981 rok. S.M. Monika



1956 rok. Siostry na primicjach o. Augustyna Matyska OMI.

Władze rejencji opolskiej wydały w 1901 roku zezwolenie na prowadzenie przez siostry w Radzionkowie ochronki dla dzieci przedszkolnych wyznania katolickiego. Służebniczki mogły także prowadzić szkołę robót ręcznych i kursy gotowania dla dziewcząt, które opuściły szkołę. Rozpoczynając swą posługę w Radzionkowie, siostry zajęły się przede wszystkim pielęgnacją chorych w domach prywatnych oraz troszczyły się o bieliznę kościelną i wystrój kościoła. Korzystając z zezwolenia Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego (z 14 czerwca 1901 roku), w roku 1904 otworzyły ochronkę (zajęcia prowadzone w języku niemieckim) i zaczęły organizować kursy szycia i haftu. Zarówno ochronkę, jak i kursy dla dziewcząt, prowadziły w willi radcy i posła Pawła Lechoty. Pierwszą instruktorką tychże kursów była s. M. Sabina Scherza w latach 1904-1906. Pierwszą wychowawczynią była s. Józefina Stokowa (pracowała w ochronce do roku 1910), a Matką Przełożoną s. M. Rufina Gomółka.

Bardzo szybko okazało się, że potrzeby co do stanu liczebnego sióstr w parafii radzińskiej znacznie przewyższały „(...) pięć etatów, to i trzeba było pomyśleć o pomnożeniu liczby sióstr, ale równocześnie też o powiększeniu ubikacji mieszkalnych i roboczych”.

Budowa nowego, a raczej właściwego klasztoru (gwarowo nazywano go w Radzionkowie - „klasztór”, a naj-



Cider Fest 2004. Od lewej - s.M. Wiolancja i s.M. Arilda - przy grochówce.

częściej „kloster”) rozpoczęła się latem 1903 roku. Największe koszty ponosił ks. Konecko, ale wkład hrabiego Hugona Henckel von Donnersmarcka był także pokaźny, gdyż już w 1903 roku podarował on na ten cel 4000 marek. Budowę klasztoru nadzorował znany przedsiębiorca z Bytomia-Karbiu, Paul Stasch (późniejszy wykonawczy nadzorca budowy kościoła w Kozłowej Górze), który sfinalizował budowę klasztoru radzińskiego z kwotą 30 000 marek. 26 września 1905 roku poświęcono (ks. dziekan Konecko) i oddano do użytku nowy budynek klasztoru. Zaraz potem liczbę sióstr zwiększono do 8, a potem do 12. Do klasztoru przeniesiono ochronkę i w nim już realizowano kursy robót ręcznych. Matką Przełożoną była wtedy s. M. Perpetua Swierz.

Tak to wydarzenie zostało odnotowane w „Posłańcu Niedzielnym dla Dycezyi Wrocławskiej” z dnia 15 października 1905 roku:

„Dnia 26 września b. r. został wybudowany szczęśliwie przez budowniczego p. Stasia z Karbia zakład, przez ks. dziekana Konietzko poświęcony. W zakładzie znajdują się mieszkania dla zakonnice, ochronka, sala dla robót ręcznych i kuchnia dla szkoły gospodarstwa domowego. Po odprawionej przez ks. dziekana w asyście tutejszych kapelanów sumie, na którą przybyli także ks. proboszcz Korpak z Rybnej (urodz. w Radzionkowie i tamtejszy później kapelan), ks. kapelan Ksol z Załęża, tutejsze zakonnice, jeneralna przełożona Siostra Helena z Poręby i przełożona z Karbia, poświęcił ks. dziekan Konietzko nowy klasztor. O godz. 1-iej w południe odbyła się uczta, w której brało udział 10 księży i wybitniejsi obywatele radzionkowscy”.



2010 rok. S.M. Stefania

Zanim jednak siostry przeniosły się do nowego domu, 27 maja 1905 roku Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego zezwoliło Zgromadzeniu Sióstr Służebniczek NMP w Porębie na otwarcie „swojej” ochronki w Rojcy dla dzieci z rodzin katolickich uczęszczających do szkoły. Ochronkę otwarto 3 lata później, w 1908 roku, a pierwszą wychowawczynią była tam s. M. Werena Kowol, która mieszkała w radzionkowskim klasztorze i dzień po dniu szła służyć dzieciom prowadzą

dwuoddziałowe przedszkole. Funkcję Matki Przełożonej pełniła wtedy s. M. Matylda Eliasz. Siostra Werena w latach 1904-1906 jako postulantka uczęszczała do Katolickiego Seminarium Ochroniarskiego dla zakonnice we Wrocławiu zdobywając celujące referencje. W pracy pomagała jej s. M. Dewota Owczarek. Wybuch II wojny przerwał działanie ochronki, a s. M. Werena zmarła w Rojcy, 19 stycznia 1940 roku.

Warto dodać, że wspomniany wcześniej „stary klasztor” (w chwili obecnej



2005 rok. U góry od lewej-s.M. Arilda, s.M. Marialis i ostatnia s.M. Zuzanna. Na dole od lewej - s.M. Helena, s.M. Blandyna, s.M. Grażyna i ostatnia s.M. Edyta

stoi na jego miejscu Niepubliczne Przedszkole im. bł. E. Bojanowskiego) przystosowano na izbę przyjęć dla dra Schrödera, aż do czasu wybudowania przez niego własnego okazałego domu (tzw. „Willa lekarza”) przy ul. Gliwickiej (obecna ul. Długa z siedzibą Stacji Pogotowia Ratunkowego). Życzliwy siostron, ceniony w Radzionkowie i uchodzący za bardzo sumiennego dr Schröder zatrudniał w gabinecie lekarskim jedną siostrę, a także zalecał siostron wykonanie zabiegów w domach prywatnych. Po przeniesieniu się lekarza do nowego domu, „stary klasztor” pozostał do dyspozycji sióstr. W 1950 roku urząd gminny przydzielił lokum w domku rodzinie Józefa Szwarlika. W 1965 roku lokatorzy wyprowadzili się, a w domku zamieszkała Maria Knosała, rodzona siostra ks. proboszcza Józefa Knosały (a z czasem także Marta Winder, Albina Rozkosz i Franciszka Gołąbek).

Maria Knosała 18 października 1980 roku obchodziła swe setne urodziny. Z tej okazji w jej mieszkaniu odprawiona została Msza św., w której uczestniczyli krewni oraz siostry z radzińskiego klasztoru, na czele z s. M. Marcjonillą, która 21 października obchodziła „złoty jubileusz” profesji zakonnej. Maria Knosała zmarła 26 lutego 1982 roku z powodu powikłań po ciężkim zapaleniu płuc.

W 1921 roku (Matką Przełożoną była wtedy s. M. Zofia Pawleta), zakupiono nieruchomość graniczącą z klasztorom, na której znajdowały się dwie stare chatki (najpewniej kryte jeszcze słomą), co nie podobało się urzędowi gminnemu. Chatki rozebrano, ale dalsze prace nie ruszyły z powodu „braku funduszy”. W zamyśle miały tam powstać zabudowania klasztorne przeznaczone dla prowadzenia przez siostry postępy edukacyjnej, opiekuńczej i zdrowotnej. Energiczne prace budowlane ruszyły 16 sierpnia 1939 roku. Przerwał je wybuch II wojny światowej, a prace stanęły na „wyprowadzeniu murów do parteru”.

Tutaj znowu warto nadmienić, że wielkim wydarzeniem tych czasów w historii klasztoru radzionkowskiego (i całej parafii) były odwiedziny ówczesnego ordynariusza Diecezji Katowickiej bpa Augusta Hlonda (1881-1948). O wyda-



2016 rok. Od lewej-s.M. Ewa, s.M. Antonetta, s.M. Dorota, s.M. Teodozja, s.M. Felicisima, s.M. Archangela.

rzemiu tym wspomina z wielką dozą kolorytu ks. prob. Józef Knosała: „W związku z 50. rocznicą poświęcenia kościoła, dnia 8 grudnia 1925 roku, przybył na tę uroczystość Najprzewielebniejszy ks. bp dr August Hlond. (...) Po niesporach odprawionych przez wiel. ks. dziekana Brandysa, przemówił ks. biskup do zebranych w kościele dzieci i odwiedził Zakład św. Józefa, siedzibę Służebnic Maryi. (...) A Radzionków był pierwszą parafią, którą odwiedził urzędowo po nominacji na ordynariusza przewielebny bp Hlond”.

W okresie dwudziestolecia międzywojennego obsadę Sióstr Służebniczek w Radzionkowie stanowiło ok. 10 sióstr. W 1918 roku pracą ochronki kierowała s. M. Oranda Kudelka, nauczycielka w języku polskim, która jako postulantka ukończyła Katolickie Seminarium dla Przedszkolank w Wrocławiu. Z powodu nacisku władz niemieckich siostry musiały prowadzić dwie grupy: polskojęzyczną oraz z językiem niemieckim. Kiedy po plebiscycie Radzionków znalazł się w granicach państwa polskiego, s. M. Oranda wróciła do klasztoru w Porębie (1923). Po s. M. Orandzie Kudelce kursy robót ręcznych przejęła s. M. Goara Mamok. Przeciętnie uczestniczyło w nich ok. 40 dziewcząt, także



2019 rok. Od lewej-s.M. Leonia, s.M. Pulcheria, s.M. Michalina, s.M. Krystiana.

z okolicznych miejscowości. Matką Przełożoną była wtedy s. M. Ludowika Palaczy, a w ochronce posługiwała s. M. Ewangelista Kempa (1925-1939), która w roku 1922 ukończyła w Bytomiu kurs freblowski (pierwotna nazwa kursu wychowania przedszkolnego) z bardzo dobrymi ocenami. Do 1932 roku siostry prowadziły dwie ochronki i dwie szkoły robót ręcznych. Na różne sposoby zabiegały o konieczną pomoc oraz środki na utrzymanie ochronki; same przez kilka lat nie pobierały żadnych wynagrodzeń. Stałe pensje otrzymały dopie-

ro w roku 1924 i 1925. Wszystkie siostry posiadały odpowiednie kwalifikacje zawodowe, udokumentowane świadectwem ukończenia kursu dla wychowawczyń przedszkoli czy seminarium dla wychowawczyń przedszkoli.

Radzionkowskie siostry pracowały głównie wśród chorych poza klasztorem. Opieką obejmowały nie tylko chorych w samym Radzionkowie, lecz również w Rojcy, Suchej Górze, Rudnych Piekarach, Kozłowej Górze i Orzechu. Obsadę medyczną stanowiły najczęściej dwie siostry – pielęgniarki, choć w latach personalnej obfitości były trzy siostry: dwie do pracy w domach u chorych i jedna w ambulatorium klasztornym, tzw. siostra „zabiegowa”. W klasztornym ambulatorium siostry opatrywały rany (zwłaszcza przewlekle – „boloki” i powikłane – „chrosty”, a także pooparzeniowe), szyły rozcięcia skóry,

usuwały uporczywe nagniotki – „plynkyrze”, czyniły też inne zabiegi paramedyczne (irygacje oczu i uszu), nie stroniły od pomocy w zwalczaniu wszawicy, świerzbu i chorób grzybiczych skóry. Pomagały ludziom opanować sposób przyjmowania antybiotyków w pigułkach – „pile”, a do legendy przeszło chodzenie do sióstr na zastrzyki – „szpryce”. Siostry powszechnie zakładały kolczyki, a nawet usuwały zęby. W zapisach archiwalnych można odnaleźć wspomnienia, że siostry były darzone wielkim zaufaniem przez pacjentów. Jak kogoś „fest



2019 rok. S.M. Aniela.



2020 rok. S.M. Karola.



2022 rok. S.M. Karina.

bolały krzyże (plecy), miał rojmatyka (reumatyzm) albo heksynszus (postrzał), jak kogoś zasztopowało (obstrukcja) albo jak przyszło morzysko (ostry ból brzucha), to wołał o Klostorno Panna zanim poszół do lazarytu (szpital)“.

Siostry były też cenione jako nauczycielki i wychowawczynie młodego pokolenia. W wydaniu „Głosu Radzionkowskiego” z 24 listopada 1934 roku, czytamy:

„Tegoroczny obchód Święta Niepodległości stał pod znakiem nader wytrawnej uroczystości narodowej. Rano odprawiane zostały w tutejszej miejscowości dwa nabożeństwa w Radzionkowie i Rojcy. (...) W godzinach wieczornych odbyły się dwie uroczyste akademje i to o godz. 17-tej dla Rojcy w sali p. Gruszki, oraz o godz. 19-tej w sali p. Letochy w Radzionkowie, na których wygłoszone zostały okolicznościowe przemówienia a dalszy program akademji był nader urozmaicony występami dzieci szkolnych. (...) Podkreślić wypada, że akademję w Radzionkowie zaszczytili swą obecnością ks. Proboszcz, wraz z księżmi wikarjami, a także i ks. kuratus Pawlak. (...) Również i nasze siostry „Służebniczki N. M. P.” brały udział o obu akademjach. Nie od rzeczy będzie wspomnieć, że i siostry przygotowały dzieci z przedszkola do wygłoszenia bardzo udatnych deklamacji“.

W 1934 roku (Matką Przełożoną była wtedy s. M. Kornielia Gorus) pracę w szkole z dziewczętami przejęła s. M. Eutychia Piegza, a drugą ze szkół postanowiono zastąpić poradnią dla matek. Powstała wtedy „Poradnia dla Matki i Dziecka”, którą prowadziła uwielbiana przez młode mamy, s. M. Sylwera Janek.

W 1936 roku klasztor radzińskich sióstr wpisał się też w profilaktykę przeciwgruźliczą (Matką Przełożoną była wtedy s. M. Olimpia Brandys“.

Czytamy o tym w „Głosie Radzionkowskim” z 21 marca 1936 roku:

„Uruchomiona zostanie w gminie stacja przeciwgruźlicza. Dotąd bowiem chorzy, obarczeni taką chorobą byli zmuszeni szukać porady w stacji w Tarnowskich Górach. Stacja przeciwgruźlicza mieścić się będzie w tut. klasztorze S.S. Służebniczek Marji, który to zakład odstąpił na ten cel ubikacje (pomieszczenia, przyp. J.G.) bezpłatnie. Przychodnia czynna będzie 2 do 3 razy w tygodniu, i mieścić się będzie w niej lampa kwarcowa. Chorzy będą mogli korzystać z przydziału mleka, tranu i emulsji. Wszelkie koszty jak i wynagrodzenie higienistki i lekarza ponosić będzie Wojew. Stacja Przeciwgruźlicza“.

Wybuch II wojny światowej „angażuje” siostry jeszcze w innym wymiarze. Ks. dr Józef Knośała w Kronice Parafial-

nej pod datą 2 września 1939 roku, napisał:

„O godz. 11:45 słyszę, że przyniesiono rannego polskiego żołnierza do klasztoru, gdzie jest służba ratunkowa i sanitarna. Ranny jest jakiś Marian Kucharz z Będzina, co otrzymał biedak postrzał w brzuch. (...) Rannego dwóch innych żołnierzy odstawiło. W klasztorze otrzymali śniadanie i odpoczęli, by wyruszyć do Orzecha z naszym wojskiem“.

Wojna sparaliżowała pracę sióstr wśród młodzieży żeńskiej i przyniosła nowe zagrożenia. W roku 1940 NSV (Nationalsozialistische Volkswohlfahrt - Narodowosocjalistyczna Ludowa Opieka Społeczna) utworzyła w klasztorze przedszkole (pod koniec roku szkolnego 1940/41 uczęszczało tam 20 dzieci). Siostra Sylwera Jarek została zwolniona z pracy w poradni dla matek, a okupant zabronił siostrą pielęgnować chorych. Siostry udzielały pomocy konspiracyjnie, przeważnie wieczorami, bo radzinczanie bardzo o nie prosili. Zaostrzało to poważnie stosunki z pracownikami NSV. Władze okupacyjne kilkakrotnie zmuszały siostry do opuszczenia klasztoru, co się nie powiodło. Kilka sióstr przełożona skierowała do innych domów Zgromadzenia. Na miejscu pozostały tylko 4 siostry, które nie zagnały spokoju, ponieważ nawiedzający je Arbeitsamt (pośrednictwo pracy)



Niezapomniana z lat 80. - s.M. Teresyła w 2022 roku

usiłował zwerbować siostry do prac przymusowych w Niemczech.

31 stycznia 1941 roku klasztor został przejęty przez III Rzeszę, a zarządcą majątkowym (treuhänder) ustanowiono niejakiego Bisborta. O dziwo, był on przychylnie nastawiony do sióstr, które mimo wszystko musiały mu raportować wszelkie kwestie finansowe oraz działania parafialne.

W roku 1941 przystąpiono też do rozbiórki budynku, który rozpoczęto na parceli klasztornej w 1939 roku. Fundamenty i piwnice zasypano odpadkami i popiołem, materiały budowlane (cegłę, wapno, drzewo) zużyto na budowę domów gminnych.

Na początku 1944 roku siostry otrzymały nakaz opuszczenia klasztoru, jednak odwołała się s. M. Eutychie Pięgsa (ówczesnej Matki Przełożonej) do urzędów niemieckich zażegnała wysiedleniu. Za to kolejna Matka Przełożona, s. M. Kornelia Gorus w lipcu 1944 roku musiała w klasztorze przyjąć 13 kobiet, (staruszek z Berlina), którymi siostry opiekowały się do lipca 1945, kiedy to kobiety powróciły do Niemiec.

W czasie przechodzenia frontu wschodniego (24-26 stycznia 1945), klasztor został poważnie uszkodzony (26 stycznia). Pocisk (lub dwa pociski), najpewniej z czołgów T-34, które urządziły sobie pole ostrzałowe „w stronę radzionkowskiego kościoła”, stojąc na

wzniesieniu na radzionkowskim Danielcu przy tzw. „wasserturmie” (wieża ciśnień), uszkodził dach i mury budynku klasztornego oraz pozbawił wszystkich szyb, a fala wybuchu uszkodziła drzwi wewnętrzne. Poważnie ucierpiał też radzionkowski kościół oraz probostwo.

Po przejściu frontu wschodniego siostry zabrały się do naprawiania szkód, a parafianie chętnie pomagali w odbudowie klasztoru. Bardzo szybko siostry znów zorganizowały przedszkole. Urzędzono duże, ładne boisko. Pierwszą wychowawczynią była s. M. Bona Bożek, a do ochrony uczęszczało ok. 100 dzieci. Siostry z własnych funduszy starały się o ich wyżywienie, gdyż gmina odmówiła dotacji i kartek żywnościowych dla podopiecznych.

Po roku 1945 wznowiono też kursy robót ręcznych. Prowadziła je znowu s. M. Eutychie Pięgsa, która zarazem szła i haftowała szaty liturgiczne. Dziewczęta oprócz robótek pomagały również w haftowaniu paramentów liturgicznych.

Z czasem oprócz pielęgnacji chorych, pracy wśród dzieci i młodzieży przed siostrami otwarła się nowe pole działania - katechizacja dzieci oraz prowadzenie Dzieci Maryi, praca w kancelarii parafialnej, a także prowadzenie kuchni na probostwie, która wspomagała także najbardziej potrzebujących.

W 1948 roku odnowione pomieszczenia przedszkola wydzierżawiono kopalniom „Radzionków” i „Bytom”. Wtedy do przedszkola uczęszczały tylko dzieci pracowników, a ich liczba nie mogła przekroczyć 45 maluchów. Kierowniczką i wychowawczynią była wtedy s. M. Bona Bożek.

Kiedy w 1949 roku zaczęto w Polsce zwalniać osoby zakonne pracujące w przedszkolach (i rygorystycznie zakazywać im tej pracy), została zwolniona również s. M. Bona Bożek, którą ks. prob. Teofil Szczerbowski zatrudnił w kancelarii parafialnej. Po usunięciu s. M. Bony z przedszkola władze kopalniane ubiegały się o wynajęcie sal przedszkolnych, zaznaczając, że cały personel stanowić będą osoby świeckie. Przełożeni zakonu nie wyrazili na to zgody, więc dyrekcje kopalń nakazały „oddanie sprzętu kuchennego i wyposażenia ochronki”

, a nawet artykułów spożywczych. Odtąd pomieszczenia przedszkolne służyły jako salki katechetyczne, dzięki pozostawionym tam meblom.

11 września 1954 roku została poświęcona (ks. prob. Teofil Szczerbowski) na pierwszym piętrze klasztoru kaplica dedykowana Najświętszemu Sercu Pana Jezusa (Matką Przełożoną była wtedy s. M. Eutychie Pięgsa).

W 1958 roku s. M. Eutychie została powołana do Domu Zakonnego w Pańnikach jako przełożona. Wtedy też w Radzionkowie zaprzestano kursów robót ręcznych. W tym jednak okresie wybitną empatią względem pacjentów i wiedzą medyczną wykazywała się s. M. Ignacja Guzy, słynna z delikatności podczas robienia zastrzyków, „pędzlowania” gardła oraz ceniona za wizyty u chorych terminalnie.

23 grudnia 1960 roku, za czasów Matki Przełożonej s. M. Konradyny Śliwy, kaplicę klasztorną przeniesiono na parter budynku z myślą, by była ona także dostępna dla parafian (zwłaszcza w czasie nocnych adoracji Najświętszego Sakramentu).

W 1964 roku obowiązki Matki Przełożonej przejęła s. M. Maria Symforoza Kołoch, a po niej w 1967 roku, s. M. Romana Walla.

Obecność Sióstr Służebniczek w Radzionkowie stała się dla parafian po prostu cenna w tych niełatwych czasach.

Pani Kornelia Banaś w artykule „100-lecie posługi Sióstr Służebniczek NMP wśród radzionkowskich rodzin” dla „Gościa Niedzielnego” 48/1999, cytuje wypowiedzi swoich rozmówczyń:

„(...) Ludzie bardzo się cieszyli, że są siostry - opowiada Helena Szoltyśnik. - Nie było u nas wtedy ośrodka zdrowia, a siostry stawiały bańki i robiły zastrzyki. Prawie wszystkie dziewczynki noszące kolczyki miały przekłuwane uszy w klasztorze. (...) Szczególnie w pamięci mieszkańców pozostała s. M. Konradyna, której wiedza medyczna niejednemu pomogła, a niektórym nawet uratowała życie. (...) Dzisiaj, dwukrotnie w ciągu dnia można spotkać siostrę przełożoną Christoforę idącą do



Nasze Siostry w 2024 roku, od lewej-s.M. Alina, s.M. Krystiana, s.M. Dorota, s.M. Jadwiga, s.M. Natalia.

domów przewlekłe chorych, aby zrobić im zastrzyki – mówiła Pani Szołtysik. (...) Klasztor wspominają także dawne przedszkolacy. Do przedszkola chodziłam zaraz po wojnie, ale do dziś pozostało w mojej pamięci przedstawienie, w którym grałam rolę sierotki Marysi – wspominała Maria Pietruszka”.

Kolejne lata pisały historię Sióstr Służebniczek w Radzionkowie.

W 1972 roku rozpoczęły one katechizację w Orzechu oraz prowadziły Dzieci Maryi.

W latach 1973-1980, w czasie duszpasterzowania śp. ks. prob. Konrada Seligmana, s. M. Gabina Smółka pracowała na probostwie jako kucharka, uchodząc za mistrzynię sztuki kulinarnej.

W roku 1975 funkcję Matki Przełożonej objęła s. M. Wincenta Szweda, a w roku 1976, s. M. Juwencja Fornalik.

W 1977 roku rozpoczęła posługę w radzińskim klasztorze s. M. Edyta Wawoczny, którą kontynuowała do roku 1984, by przyjść znowu w roku 1993 i pozostawać w klasztorze do śmierci w 2016 roku, razem 30 lat.

21 października 1980 roku s. M. Marcjonna przeżywała „złoty jubileusz” profesji zakonnej, a w roku 1981 s. M. Efrema Konsek, zakończyła wieloletnią pracę

jako ostatnia zakonna kancelistka w Radzionkowie.

W roku 1982, chcąc w pełni realizować charyzmat bł. Edmunda Bojanowskiego, siostry przygotowały pomieszczenia na ochronkę, która była zakazana w latach powojennych. Poświęcił ją uroczyste ks. prob. Ernest Grajcke w obecności wikariuszy: ks. Eugeniusza Góry i ks. Dominika Szaforza. Zgłosiło się 22 dzieci. Wychowawczynią została s. M. Monika Janysek.

W 1983 roku Matką Przełożoną została s. M. Flawia Szaflarska. Lata 80. to także piękny rozdział sióstr katechetek w radzińskiej parafii: s. M. Imelda Woźnik, a także s. M. Teresyli (prac. 1984-1996), bardzo mocno zaangażowanej w młodzieżową Oazę, doskonale grającej na gitarze i prowadzącej młodzieżową scholę. W tej dekadzie katechizowały także u nas: s. M. Damazja (1987-1996), s. M. Fidelis i s. M. Ludomira (od 1987), s. M. Grażyna (-1996), a także od roku 1990 - s. M. Hanna i s. M. Sebastiana.

11 listopada 1986 roku jubileusz 60-lecia profesji zakonnej przeżywała s. M. Efrema Konsek.

W 1990 roku, kiedy religia wróciła do szkół, siostry katechetki zostały przyjęte na etat państwowy jako nauczycielki religii. Matkami Przełożonymi

w tym okresie były: od 1989 roku, s. M. Otylia Pudełko, a od roku 1992, s. M. Christofora Garbocz, która postarała się o generalny remont budynku klasztorowego łącznie z odnowieniem jego elewacji.

W 1992 roku rozpoczęto kapitalny całoroczny remont budynku klasztorowego, a 12 grudnia 1993 roku poświęcono Kaplicę Najświętszego Serca Pana Jezusa w nowym pomieszczeniu. W 1995 roku powitaliśmy we wspólnocie s. M. Arildę Kalinowską.

14 listopada 1999 roku radzionskie siostry uroczystie obchodziły 100-lecie obecności w naszym mieście ze specjalną Mszą św. o godz. 11:30, na którą przybyły władze Zgromadzenia.

Kolejnymi Matkami Przełożonymi były: s. M. Wiolancja Rożek (od 2001), która zadbała o nową instalację centralnego ogrzewania w klasztorze oraz s. M. Zuzanna Sowa (od 2005), dbająca także o wystrój kościoła. Powitaliśmy też s. M. Boguchwałę, która odeszła do Panewnik w roku 2009, a na jej miejsce powołano s. M. Celinę (z Panewnik). W tym okresie pracowały też u nas: s. M. Blandyna Kuszek (katechetka), s. M. Grażyna Hońca (katechetka), s. M. Marialis Siwiec i s. M. Augustiana Bury.

W 2010 roku s. M. Stefania Olma objęła posługę Matki Przełożonej, odeszła s. M. Arilda Kalinowska, której dziękowaliśmy także za dbałość o „bieliznę kościelną”, a do pracy przyszły siostry: s. M. Dorota Potempa, a także s. M. Mieczysława z s. M. Heleną Bochenek, które odeszły od nas w 2011 roku.

14 listopada 2010 roku do parafii zostały wprowadzone relikwie bł. Edmunda Bojanowskiego, w co mocno był zaangażowany, p. Czesław Szmidt.

W 2011 roku przybyła do radzińskiego klasztoru s. M. Salutaria oraz s. M. Joachima i s. M. Auxiliana.

W 2012 roku posłano do Radzionkowa s. M. Cecylię z Chełmu Śląskiego, a pożegnaliśmy s. M. Salutarię, która przeszła do Gierałtowic.

W roku 2013 obowiązki Matki Przełożonej przejęła s. M. Rozyna Mrowiec, odeszła s. M. Joachima, a przybyła s. M. Felicissima Chrzęstek.

W 2014 roku s. M. Auxiliana odeszła do Bełku, a s. M. Cecylia do Gierałto-

wic. W 2014 roku (23 kwietnia) zmarła s. M. Mieczysława Cupok, która spoczęła na „starym” cmentarzu parafialnym. Latem 2014 roku zostały posłane do radzińskiego klasztoru: s. M. Teodozja, s. m. Ewa Dziadek (nadzwyczaj ceniona i uwielbiana przez dzieci, opiekunka Dzieci Maryi) i s. M. Karola Brzezińska, która w 2015 roku odeszła do Knuruwa.

W 2015 roku posługę Matki Przełożonej rozpoczęła s. M. Antonetta Szajter, a także przybyła do klasztoru s. M. Archangela Świstun (do 2017).

W 2016 roku powitaliśmy s. M. Scholastykę (posłaną z Woźnik) oraz s. M. Pulcherię Sadło, która w 2022 roku obchodziła 60-lecie profesji zakonnej, a odeszła do Panewnik w 2023 roku. W 2016 roku pożegnaliśmy s. M. Ewę Dziadek, która przeszła do Miasteczka Śląskiego.

W 2017 roku powitaliśmy s. M. Krystianę (Urszula) Węgierską, nadzwyczaj kreatywną katechetkę w Szkole Podstawowej nr 1, cenioną opiekunkę Dzieci Maryi, inicjatorkę wielu projektów i akcji misyjnych, pomocowych (wojna na Ukrainie) oraz charytatywnych.

Rok 2019 był początkiem funkcji Matki Przełożonej s. M. Doroty Potempy, a w kolejnych latach pracowały u nas: s. M. Aniela (2018-2019), s. M. Leonia (2018-2020), s. Karola Brzezińska (2019-2021), s. M. Michalina Daniel (2019-2020), s. M. Emilia Batko (2020-2023), s. M. Karina (2021-2022).

8 grudnia 2020 roku ks. kan. Damian Wojtyczka poświęcił całkowicie przebudowaną i bardzo gustownie urządzonej kwaterę Sióstr Służebniczek na „starym” cmentarzu przykościelnym (za czasów Matki Przełożonej, s. M. Doroty Potempy).

Warto uzupełnić, że w kwaterze spoczywają: s. M. Kornelia Gorus (+1954); s. M. Adriana Skowron (+1971); s. M. Pryscylla Wrodarczyk (+1987) - rodzona siostra Sługi Bożego o. Ludwika Wrodarczyka OMI (1907-1943); s. M. Marcjonilla Śliwa (+1989); s. M. Jolanta Mateja (+1990), s. M. Efrema Konsek (+1992); s. M. Tymotea Imiołczyk (+1986); s. M. Mieczysława Cupok (+2014) i s. M. Edyta Wawoczny (+2016).

7 czerwca 2021 zmarła w Panewnikach, s. M. Arilda (Janina) Kalinowska (1929-2021), pracująca w Radzionkowie w latach 1995-2010, katechetka przedszkolaków i dzieci niepełnosprawnych.

W 2022 roku została do nas posłana pochodząca z Tychów, s. M. Natalia Kiełtyka. Pierwsze śluby zakonne złożyła w 1993 roku, zaś śluby wieczyste w roku 1999. Przez 17 lat pracowała w Edmonton (Prowincja Alberta) w Kanadzie. Objęła funkcję dyrektorki Niepublicznego Przedszkola im. bł. Edmunda Bojanowskiego.

W 2023 roku posługę rozpoczęły: pochodząca z Parafii Wniebowzięcia NMP w Wodzisławiu Śl., s. M. Alina Wardowska, która przybyła do nas z Panewnik; a także s. M. Jadwiga Dylong, która pochodzi z Parafii MB Częstochowskiej w Jastrzębiu-Zdroju, a przybyła do nas z Parafii św. Jerzego w Rydułtowach. Obie siostry rozpoczęły pracę w radzionkowskim przedszkolu Sióstr Służebniczek.

Rok 2023 był czasem finalizacji okazałego projektu nowego budynku Niepublicznego Przedszkola im. bł. Edmunda Bojanowskiego. Prace budowlane ukończono 18 lutego 2024 roku.

16 czerwca 2024 roku nastąpiło poświęcenie nowego budynku przedszkola, którego dokonał ks. kan. Damian Wojtyczka w obecności: Matki Generalnej, s. M. Dąbrówki Augustyn z Wrocławia; Ekonomki Generalnej Zgromadzenia, s. M. Samuela Kokot; Matki Prowincjalnej, s. M. Wioletty Stawik z Katowic-Panewnik z Zarządem Prowincji. Honory gospodyni czyniła kierująca radzińskim przedszkolem, s. M. Natalia Kiełtyka. Obecne też były nasze siostry: Matka Przełożona, s. M. Dorota, s. M. Jadwiga i s. M. Alina. Był też Pan Burmistrz dr Gabriel Tobor, ks. Ludwik Kieras i ks. Piotr Płonka, a także (gość) ks. Arkadiusz Dardziński, misjonarz z Tanzanii.

W tym miejscu warto podkreślić wielkie zaangażowanie w prace gospodarskie i remontowe w klasztorze, które świadczy przez kilkadziesiąt już lat, radziński parafianin, p. Konrad Kapica.

Trzeba pamiętać, że sprowadzenie Sióstr Służebniczek do Radzionkowa przyczyniło się do zrodzenia powołań do Zgromadzenia pośród świętowiechowych dziewcząt.

Były to: s. M. Dorotea Wrodarczyk (wst. 1898, +1967) – pierwsza przełożona wspólnoty w Chełmie; s. M. Demetria Cebula (1883, wst. 1901, +1961), która zapisała się złotymi zgłoskami w historii Zgromadzenia jako orędowniczka i niezłomna Matka Sióstr w czasie okupacji hitlerowskiej oraz prześladowań stalinowskich; s. M. Norberta Skowron (wst. 1907, +1975); s. M. Leonis Klimczok (wst. 1914, +1926); s. M. Libia Rojek (wst. 1914, +1956); s. M. Liberata Krawczyk (wst. 1914, +1971); s. M. Ursulina Arnt (wst. 1914, +1973); s. M. Gaudencja Włodarczyk (wst. 1919, +1978); s. M. Achilea Maścibrzuch (wst. 1923, +1958); s. M. Hortulana Gajda (wst. 1924, +1981); s. M. Pryscylla Wrodarczyk (wst. 1930, +1987) – rodzona siostra Sługi Bożego o. Ludwika Wrodarczyka OMI, męczennika „rzezi wołyńskiej”; s. M. Wirginia Sorem-ska (wst. 1981); s. M. Demetria Hadamik (wst. 1988).

Ciąg dalszy tej historii już się dzieje w naszej Parafii...

Jacek Glanc

/Wykorzystałem m.in.: Ks. dr J. Knos-ła „Parafia Radzionkowska”; „Posłaniec Niedzielnny dla Dyecezyi Wrocławskiej” (wybrane arch. wydania); „Głos Radzionkowki” (wybrane arch. wydania); „Działalność Sióstr Służebniczek w Radzionkowie” w opr. Józefa Wrodarczyka - fragmenty udostępnione na stronie parafialnej oraz z zasobów o. Alfonsa Glanca OMI; „Gość Niedzielnny” (wybrane arch. wydania); „Almanach des kath. Klerus Oesterreichs” (wybrane arch. wydania); „Dziennik Śląski” (wybrane arch. wydania)/

Za pomoc dziękuję: Matce Przełożonej s. M. Dorocie Potempie, p. Kornelii Banaś, p. Robertowi Piontkowi, Centrum Kultury Śląskiej w Nakle Śl. oraz Archiwum „Gościa Niedzielnego”.



†
S.M. PRYSCYLLA
WRODARCZYK
†15. 04. 1987
S.M. MIECZYŚLAWA
CUPOK
†23. 04. 2014
S.M. EDYTA
WAWOCZNY
†9. 04. 2016

†
S.M. KORNELIA
GORUS
†5. 05. 1954
S.M. ADRIANA
SKOWRON
†26. 11. 1971
S.M. TYMOTEA
IMIOŁCZYK
†18. 05. 1986

†
TU BRONISŁAWA
W BODU
BOGOTĘ
BUDZIŃSKĄ
NADZIEJĄCĄ
MIAŁĄ PANNĘ

†
S.M. MARCELIANA
SŁUZA
†18. 11. 1988
S.M. JÓZEFINA
MATEJA
†18. 11. 1988
S.M. EMBELIA
KONWEX
†18. 11. 1988